Cena 10 groszy (180.000 Mk.)

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 2 zł.
Z odnoszeniem do domu 2 zł. 50 gr.
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł.
Zagranicą . . . . 5 zł.
Cena pojed. egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na str. 1. 2. 3. gr. 10.
Nekrologi gr. 10. zwyczajne gr. 5

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 po poł.

№ 175 (7805) Sobota dnia 2 Sierpnia 1924 Rok XXXII

Zawiadomienie

Na zasadzie §§ 53, 56 i 74 Statutu Związku Strzeleckiego,— w dniu 10 sierpnia 1924 r. w godzinach południowych, w lokalu Komendy P. Okręgu — (Kalisz, ul. Garncarska L. 8. II. p.) — zarządzamy Nadzwyczajny Zjazd Delegatów Obwodowych i Oddziałowych powierzonego nam P. Okręgu Kalisz.

Porządek dzienny ustalono w myśl § 58 pomienionego Statutu.

ZARZĄD ZW. STRZ. P. OKR. KALISZ.

Studjum ekonomiczne

II.

Przechodzę do drugiego punktu zagadnienia do wykładu przedmiotów ekonomicznych. Temat ten z kolei podzielić należy na 3 części:

1) na zakres wydziału,

2) na metodę nauczania i

3) na sprawdzanie wiedzy słuchaczów, czyli egzaminy.

1) Wydział materji ekonomicznych powinien obejmować trzy główne działy: a) naukę ekonomji w ścisłem znaczeniu, b) historję doktryn ekonomicznych i c) historję gospodarczą.

I) a. Nauka ekonomji w mojem przekonaniu jest zarówno teorja, jak polityka gospodarcza. Temat podług najnowszych pojęć składa się tu z dwuch pierwiastków: ekonomji czystej (pure) i ekonomji stosowanej (applique). Pierwsza ujmuje zasadnicze reguły, druga określa ich stosowanie w praktyce. Wykład ten winien być współrzędnym albowiem rozszczepienie go na dwie dyscypliny, czyli dwie katedry prowadzi do zbędnych powtarzań, a także nierzadko do rozbieżności poglądów dwuch wykładowców. Przytem związek między teorją ścisłą a stosowaną (czyli tem, co dawniej nazywano polityką) jest tak nierozerwalny, że dwoistość wykładu paczy i zniekształca samą istotę zagadnienia gospodarczego.

b. Historja doktryn ekonomicznych natomiast jest tematem samodzielnym, w sposób zasadniczy uzupełniającym teorję. Aby zrozumieć istotę nauki, aby ją sobie pogłębić, należy zapoznać się z rozwojem samych pojęć ekonómicznych, z ideami, czyli doktrynami, które stopniowo się urabiały w poglądach badaczów zjawisk gospodarczych, a które były zależne zarówno od metody badania, jak od samych urządzeń gospodarczych, istniejących w danej epoce. Historja doktryn jest nauką, wyjaśniającą genezę i rozświetlającą rozbieżność poglądów ekonomicznych, które powstawały wraz z rozwojem nowych metod naukowych, a zarazem jest ważkim przyczynkiem do historji ogólnej kultury.

c. Historja gospodarcza, czyli dzieje rozwoju ustrojów i urządzeń ekonomicznych, stanowi bardzo ważny samoistny przedmiot kształcący, bez którego słuchacz nie posiądzie podstaw ani do naukowej pracy na polu ekonomji, ani do wczucia się w praktykę gospodarczą. Pomiędzy częścią gospodarczą a historją doktryn zachodzi pewien wewnętrzny związek, jak to już zaznaczyliśmy. Polega on właśnie na tem, że doktryny w części rodziły się w miarę zmian urządzeń gospodarczych. Dlatego choć oba przedmioty wymagają odrębnych katedr, użytecznem jest, gdy oba mają jednego profesora, który ów związek odtwarza.

Dodać wreszcie należy, że w historji gospodarczej zajmować u nas winny miejsce naczelne dzieje gospodarcze Polski.

Zaznaczymy, że wykłady na naszych wszechnicach nie odbywają się podług nakreślonego tu planu. Najbardziej do niego zbliżone jest studjum ekonomiczne Wolnej Wszechnicy Polskiej.

II) Co się tyczy metody wykładu, czyli postulatu, jakie sposoby zaszczepiania wiedzy mają być stosowane przez profesorów, to jest to temat poniekąd specjalny, fachowy, wymykający się z pod szczegółowej oceny w artykule dziennikarskim. Niemniej jednak nie można go tu zupełnie pominąć. Należy więc stwierdzić, że najracjonalniejszą jest stara zasada, iż profesor uniwersytetu nie wyczerpuje swem nauczaniem całości przedmiotu, a więc wszystkich jego składników. Daje on tylko ogólny pogląd na daną dyscyplinę naukową, udziela wielostronnych wskazówek, jak prowadzić samodzielne studja, jak dopełniać swą wiedzę, jak w całości, o ile to możliwe, ująć wszystkie pierwiastki nauki. Profesor przedewszystkiem uczy myśleć naukowo i zapoznaje słuchaczów z wynikami własnych badań. Dlatego wykłady monograficzne są bardziej kształcące od usiłujących objąć wszystkie składniki. Ważnem dopełnieniem samych wykładów są ćwiczenia seminaryjne.

III) Kwestja egzaminów łączy się dziś ściśle z metodą wykładów. Między egzaminami a samem nauczaniem zachodzi niekiedy pozorna sprzeczność. Nauczanie było monograficzne, nie objęło całości przedmiotu, a profesor ma prawo pozyskać dowód, że słuchacz w toku swych studjów nauczył się tej całości, że obok zrozumienia istoty przedmiotu uchwycił całokształt dyscypliny. Ta sprzeczność jednak rozwiewa się, gdy zdamy sobie sprawę z faktu, że właśnie wskazana przez nas metoda powinna prowadzić do tego, że słuchacz własnemi dopełniającemi studjami zgłębił przedmiot na podstawie dobrych podręczników, zaleconych przez profesora. Pożądanem jest, aby wśród tych podręczników istniały prace samego profesora o podręcznikowym zakresie. Wówczas słuchacz nie traci jedności zasadniczych wskazówek.

ST. A. KEMPNER.

Nominacja Aleksandra Skrzyńskiego

Skończyło się więc natem, od czego się powinno było zacząć: na nominacji Aleks. Skrzyńskiego ministrem spraw zagranicznych. Aleksander Skrzyński powinien nim był zostać, bo przemawiają za nim takie kwalifikacje, jakich w tej chwili nie posiada nikt w Polsce. Jest człowiekiem zdolnym, pełnym energji, pomysłowości i inicjatywy. Jest dyplomatą fachowym i znającym teren europejski. Jest naodwrót znanym i cenionym zagranicą jako poseł polski w Rumunji, jako były minister spraw zewnętrznych w gabinecie Sikorskiego i jako delegat Polski w Genewie. Wszystkie te przymioty sprawiły, że ma do zapisania w swej działności szereg sukcesów, jak przymierze polsko-rumuńskie, jak uznanie granic wschodnich (wbrew inercji ówczesnych przedstawicieli Polski w Paryżu i Londynie), jak ostatnia kompanja w Lidze. Dlatego też jego nominację należy uznać za nader pomyślną.

Nie może się z nią pogodzić Narodowa Demokracja i zależne od niej organy, które pocieszają się, że ma to być minister przejściowy, „minister wakacyjny“. Wszystko przemawia za tem, że „nadzieje“ takie są złudą. Polityka polska w tej chwili potrzebuje stałości w kierownictwie spraw zagranicznych. Wiadomo, przed jakiemi ciężkiemi zagadnieniami staje. Nowy minister obejmuje w tej dziedzinie ciężki spadek, na który się złożyło niefachowość, niedołęstwo, apatja, lekkomyślność i absolutna obojętność z całego roku. Wady te naszej dyplomacji doprowadziły do szeregu klęsk i porażek, jakich widownią była polska polityka zagraniczna przez kilkanaście miesięcy. Trzeba to wszystko teraz odrobić, a równocześnie trzeba zaradzić nowym zagadnieniom, związanym z kwestją paktu gwarancyjnego, problemu reparacyjnego, wejścia Niemiec do Ligi, uznania sowietów itp. Na to wszystko trzeba dłuższego czasu i stałego kierunku w naszej polityce zagranicznej. Gdyby więc nawet prowodyrzy partyjni N. D. pragnęli z całego serca, tak jak zapowiada „Gaz. Warsz. i Rzplitą“ obalić po wakacjach hr. Skrzyńskiego, to trudno przypuścić, aby znalazła się w sejmie samobójcza ze stanowiska interesu państwowego większość, któraby taką szkodliwą dla państwa polskiego robotę poprzeć chciała. I w tym razie będzie zapewne vina sine viribus ira.

Przez wejście hr. Skrzyńskiego do gabinetu doznaje on wzmocnienia, gdyż jedna z najważniejszych tek dostaje się wreszcie w fachowe i zdolne ręce. Spotykają się w rządzie znowu trzy wybitne nazwiska: Wład. Grabskiego, Sikorskiego i Skrzyńskiego, jak w gabinecie Sikorskiego. Doświadczenie nauczyło, że kombinacja ta była szczęśliwa, dając rząd pozaparlamentarny, i od prawicy i od lewicy niezależny, ale zato fachowy i interesu państwowego broniący. Widocznie była to kombinacja trafna i naturalna, skoro po 14 miesiącach wypadki znowu doprowadziły do jej powrotu, po nieudanych próbach stworzenia rządów partyjnych. Na rządy partyjne jest w Polsce, jak doświadczenie udowodniło, tak długo jeszcze nie pora, jak długo partje nasze reprezentowane w sejmie i senacie mają poziom zbyt niski a kierowników zbyt ciasnych, aby rządzić mogły w imię interesu państwowego.

Gabinet potrzebuje niewątpliwie dalszej jeszcze rekonstrukcji w tym samym duchu — to jest w kierunku fachowości i zdolności. Znaczna część tek pozostaje jeszcze w rękach do zadania swego nie dorastających. Ale paulatim summa petuntur, a więc i na to zapewne czas później przyjdzie. W każdym razie można premjerowi pogratulować, iż umiał w obecnej chwili przejść do porządku dziennego nad zaciekłem partyjnictwem i przeciąć swoją energiczną decyzją sobotaż polityki zagranicznej przez kłótliwe partje sejmowe. Sukces, jaki odniósł, utrwali go zapewne w zapatrywaniu, że rząd nie na to jest, aby na pasku był prowadzony, ale na to, aby państwo prowadził.

TELEGRAMY.

Jak wygląda nowa propozycja Herriota?

LONDYN, 1.8. Wczoraj odbyło się poufne posiedzenie szefów delegacji. Herriot złożył swój ostateczny projekt arbitrażu. Komisja odszkodowań decydowałaby w zasadzie o uchybieniu Niemiec w stosunku do planu Dawesa. Gdyby wszakże nie doszło do komitetu arbitrażowego Herriot podkreślił wszelako, że ten arbitraż nie byłby ograniczony do stwierdzenia tych tylko uchybień, jakie skonstatowałaby komisja odszkodowań. Zakres działania arbitrażu musiałby być o wiele szerszy. Obejmowałby on wszelkie trudności, jakie wyniknęłyby co do niemieckich dostaw w naturze, oraz co do spłat odszkodowaniowych w gotówce. Tylko pod tym warunkiem mogłaby Francja podtrzymać swój projekt kompromisowy.

Francja zażąda spłaty długów carskich.

PARYŻ, 1.8. Dyskusja nad uznaniem Sowietów de jure została odłożoną do powrotu Herriota z Londynu, po zakończeniu konferencji. Na rząd wywierają pewien nacisk koła handlowe i przemysłowe, które mają nadzieję, że uznanie Sowietów pociągnie za sobą zamówienia rosyjskie we Francji. Z drugiej strony przeszkodą był dotychczas opór Sowietów przeciw uznaniu i spłaceniu długów Rosji carskiej, zaciągniętych we Francji. Długi te znajdą się na pierwszym punkcie porządku dziennego przyszłej konferencji, w której wezmą udział delegaci bolszewiccy. Francja zażąda ponownie uznania i spłacenia powyższych zobowiązań.

Wobec strajku na Górnym Śląsku

KRAKOW, 1.8. Ciężkie przesilenie gospodarcze, doprowadziło do wypadków nad wyraz smutnych i ogromnie poważnych.

Na Górnym Śląsku wybuchł strajk powszechny na podstawie uchwały wszystkich związków zawodowych i wszystkich robotniczych partji politycznych.

Komuniści, dla których przesilenie gospodarcze, częściowe bezrobocie i wzrastająca nędza stanowią dobre podłoże agitacyjne, proklamowali ten strajk jeszcze przed tygodniem, a na ubiegłą niedzielę wezwali robotników do rewolucyjnych wystąpień.

Strajk komunistyczny udał się jednak tylko częściowo a plan wywołania zamieszek spalił wogóle na panewce. Dziś jednak hasło strajku podjęły grupy bardziej umiarkowane i hasło to realizują.

Nie mamy dość słów ubolewania nad rozwojem sytuacji.

Strajk jest bronią bardzo ostrą, tamującą produkcję i niszczą siłę gospodarczą państwa.

Państwo nasze znajduje się w groźnem położeniu gospodarczem, które wypadki na Górnym Śląsku mogą jeszcze pogorszyć.

Pozatem wywoływanie strajku w rejonie śląskim może mieć skutki wręcz zabójcze, skutki polityczne dla państwa.

Wiemy dobrze, że międzynarodowi komuniści pozostający pod rozkazami Moskwy i Berlina przygotowują się do rzucenia nowych żagwi na ledwo odbudowane gmachy państw europejskich a przedewszystkiem na Polskę. — Strajki i zamieszki na Śląsku byłyby dla nich nader pożądanym atutem. Komuniści na Śląsku działają też w ich imieniu i w ich interesie.

Wiadomo również, że na terenie międzynarodowym istnieją czynniki udowadniające ciągle, że Polsce należy odebrać Górny Śląsk, bo nie umie sobie z nim dać rady. . Ten frazes jest popularny zwłaszcza w Londynie.

Jakże wreszcie wygląda sprawa korzyści, które strajk może dać robotnikom?

Powiedzmy szczerze: wielu przemysłowców czeka tylko na strajk, aby móc zamknąć nierentujące się huty i kopalnie, bez narażenia się na zarzut lokautu. W dzisiejszych bowiem warunkach produkcja na Górnym Śląsku jest za droga a konkurencja z produkcją po niemieckiej stronie — gdzie już dawno zaprowadzono 10 godzinny dzień pracy — okazuje się niemożliwą.

Strajk powszechny, który komuniści pojmują jako środek do zrewoltowania mas, ale, który inne partje stosują w imię ekonomicznej poprawy bytu — skończyć się może katastrofą głodową mas robotniczych na Górnym Śląsku.

Kto na tem zyska? Państwo nie, bo przez zastój poniesie niepowetowane szkody. Robotnicy nie. Partje polityczne, działające wśród mas robotniczych a ożywione duchem państwowym — także nie. Zyska jeno komunizm, zyska czerwona Moskwa i bolszewicy berlińscy.

Znów runął samolot.

POZNAŃ, 1.8. Wczoraj na lotnisku wojskowem wydarzył się nieszczęśliwy wypadek: pilot plutonowy Lewak startował na aparacie Bristol w towarzystwie por. obserwatora Wolskiego. Ponieważ przy starcie motor wykazywał pewne defekty pilot usiłował wrócić na lotnisko. Na wysokości 10 m. aparat uderzony wiatrem pod stery tylne runął pionowo na ziemię. Por. Wolski poniósł ciężkie obrażenia.

Sowdepja się zbroi.

RYGA, 1.8. Pisma tutejsze omawiają gwałtowne zbrojenia sowieckie, zwłaszcza w dziedzinie wojsk technicznych oraz wojskowego przemysłu chemicznego i lotniczego Na cel ten wprowadził rząd sowiecki specjalne podatki. Mniejsze sumy są ściągane na specjalnych pocztówkach. Pocztówki te mają oznaczoną wartość 25 kop. w złocie. Kto nie zapłaci jest zagrożony śmiercią.

Wpływy podatku w lipcu

WARSZAWA, 1.8. Z zestawienia wpływów podatkowych wynika, że wpływy te w drugiej

W Dżungli Kochinchiny

9) *romans z francuskiego.*

Administracja francuska starała się zużytkować obu, a komendanci i urzędnicy mniemali, że zdołali ich ujarzmić, gdy tymczasem ludzie ci, na dnie duszy, nieufali białym, i kryli doskonale przed nimi swoje uczucia.

Żółty odźwierny miał prócz tego wiele powodów nieufania kurjerowi i dziwił się w duszy głupocie komendanta Kohne, który używa takiego oto człowieka i powierza mu jeszcze ważne zlecenia. Odszedł też bardzo niezadowolony, lecz nie okazywał tego żadnem mruczeniem i zachował twarz nieruchomą i niezmienną, jak przystało na rozumnie opanowanego syna wschodu.

Ojciec Rawenna był to misjonarz, który mieszkał w pobliżu posterunku i żył w ścisłej przyjaźni z porucznikiem Redewskim. Gdy posterunek spłonął, ofiarował on do odnowienia go, usługi swoich parafian, to jest sporej gromadki nawróconych Anamitów, którzy pod jego kierunkiem kończyli właśnie roboty. Dowiedziawszy się, że jest kurjer z Kohne, kazał go przed siebie przyprowadzić. Kurjer stanął też niebawem przed nim i zdawał sprawę ze swego zlecenia głosem gardłowym, aczkolwiek chropowatym.

Nie robił przytem prawie żadnego gestu, a tylko od czasu do czasu dotykał swej kuszy, przewieszonej przez ramię.

— Komendant posterunku 32 składa wam ukłon i mówi, żebyście się mieli na baczności, bo ludzie we wioskach są niespokojni, a gdzieniegdzie to całkiem wyszli w las, a chaty stoją puste.

Ojciec Rawenna, wysoki, chudy mężczyzna, o twarzy rozumnej i ascetycznej, zaśmiał się dobrodusznie.

— Podziękuj przyjacielu za radę twomu komendantowi i powiedz mu, że my i tak zawsze się mamy na baczności. A co więcej? Czy przywiozłeś pocztę?

— Niema poczty — odparł kurjer — Woda zniosła trzy wioski, a prócz tego łódź, która wiozła pocztę, zatonęła.

— Niema więc listów, ani gazet?

— Niema nic, worki poszły na dno.

Żółty odźwierny, który stał za plecami ojca Rawenny, rzucił wtedy ukośne spojrzenie w stronę kurjera. Źrenice ich spotkały się przez krótki moment i zdawały się mówić sobie rzeczy tajemne, lecz ojciec Rawenna nie zauważył tej niemej rozmowy.

— No to dobrze — rzekł do kurjera — teraz idź odpocząć.

Lecz tamten nie ruszał się z miejsca.

— Komendant kazał jeszcze donieść, że przyjeżdża tu nowy urzędnik ze Sajgonu i jest już w drodze.

— Jakto? — zadziwił się ojciec Rawenna, który zapalił tymczasem fajkę — wszak miał przybyć dopiero za miesiąc, a kiedyż podług ciebie stanie tutaj?

Kurjer spojżał w niebo i odrzekł po namyśle:

— Dziś jeszcze, nim słońce umrze, „Nowy“ tu będzie razem ze swymi wozami. Wyjechaliśmy razem temu pół księżyca i dwie noce, a potem wyprzedziłem ich i popłynąłem wodą, a oni jadą wozem, wołami i słoniami. Zatrzymałem się dwa dni w drodze, przez ten czas mogli mnie doścignąć, na wieczór będą tu napewno.

Zamilkł i ziewnął szeroko, przyczem potężne jego muskuły napięły się pod ogorzałą skórą. Ojciec Rawenna położył mu rękę na ramieniu.

— Kiedy odjeżdżasz? — zapytał go.

— Za dwie godziny, skoro tylko załatam moje czółno.

— Po drodze zgłoś się po listy. A nie wiesz, jak się nazywa ten nowy urzędnik?

— Kai, który dowodzi milicjantami, powiedział mi jego imię. Nazywa się Lursak, i co tylko przybył do Sajgonu.

Usłyszawszy to misjonarz, nie mógł stłumić swego zdziwienia.

— Nowy? Co tylko przybył do Sajgonu i takiego tu przysyłają! co za myśl? Nowy człowiek na taki posterunek?

Kurjer odszedł, odprowadzony sumiennie do drwi przez żółtego odźwiernego, który zamknął za nim starannie furtę i patrzył długo za odchodzącym, póki mu nie zniknął z oczu.

Na horyzoncie migała żółtą wstęgą rzeka mono, zarosła trzcinami i sitowiem, tak zwane arroyo anamickie, na którem kurjer uwiązał był swoje czółno.

Przepowiednia kurjera spełniła się dosłownie i przy zachodzie słońca karawana Piotra dojechała do posterunku.

Miesiąc wspólnej podróży zbliżył bardzo do siebie Wandę Redewską i Piotra, którzy stanowili już teraz parę dobrych przyjaciół.

Gdy posterunek był już blisko, wysiedli oboje z wozów i szli obok siebie pieszo, przyglądając się okolicy. Stanowili razem bardzo dorodną parę, a czarne oczy Piotra spoglądały z coraz to większem upodobaniem na piękną Polkę.

— Patrz pani! — rzekł Piotr — musiano nas zauważyć.

W samej rzeczy. Na wysokim palu, wbitym tuż obok furty, podnosiła się powitalna flaga, a wkrótce potem trąbka wojskowa zagrała melodyjną pobudkę. W ten sposób posterunek 32 witał przybywającego tu przedstawiciela władz francuskich.

Piotr i Wanda wsiedli z powrotem do wozów, by zajechać z należytą pompą. Noc tymczasem zapadała szybko — wysokie pasmo gór, wznoszące się tuż za posterunkiem, przed chwilą oświecone słońcem, stanęło nagle, jako ciemna masa, niby ściana wysoka, zasłaniająca widnokrąg, skutkiem czego krajobraz dziwnie spochmurniał. Stado dzikich gęsi przeleciało nad ich głowami z żałosnym piskiem. W tej chwili właśnie karawana zatrzymała się przed furtą, którą rozwarto szeroko na ich przyjęcie.

W progu stał ojciec Rawenna.

Nie umiał on ukryć zdziwienia na widok Wandy a na czole jego zarysowała się bruzda. Przedstawił się im jednak z całą uprzejmością.

— Jestem Rawenna, misjonarz z sąsiedniej stacji; porucznik Redewski prosił mnie, abym go zastąpił w czasie jego nieobecności. (D. C. N)

dekadzie lipca w porównaniu z drugą dekadą czerwca wzrosły. Podatki bezpośrednie dały 14.6 miljonów złotych, (w czerwcu 9,5), pośrednie 4, opłaty stemplowe 2, monopole 5,1, ogółem 25.8 (w czerwcu 23,3) miljonów złotych. Półurzędowe opatrują cyfry te komentarzem, iż kryzys przeżywany przez nasze życie gospodarcze, nie wywołał większego wpływu na zdolność płatniczą ludności.

Wszystkim, którzy odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku ś. p. **Matkę** naszą i tym, którzy darzyli Ją życzliwością i sercem podczas Jej choroby, a wszczególności; Wielebnemu O. T. J. Sowie, Dr. Dr. Maderowi, Drescherowi i Przezacnym Państwu Cybulskim

składają na tym miejscu serdeczne podziękowanie

Polkowscy.

Polska ustawa wekslowa.

O ile izby prawodawcze uchwalą nowe pełnomocnictwa mniej więcej w redakcji przyjętej przez sejm, co zdaje się jest rzeczą zapewnioną — otrzymamy jeszcze przed nowym rokiem szereg ustaw pierwszorzędnej wagi z dziedziny prawa handlowego. Albowiem ministerstwo skarbu na podstawie odpowiedniego punktu ustawy o pełnomocnictwach, ma zamiar ogłosić w formie rozporządzenia Prezydenta ustawę wekslową, ustawę czekową, ustawę o warrantach i o domach składowych; przepisy dotyczące akcji zaginionych (chodzi tu przedewszystkiem o b. zabór rosyjski), niektóre kwestje prawa akcyjnego itp.

Program jak widzimy zapowiada się bardzo bogato i oczywiście będzie mógł być wykonany tylko dzięki temu, że w najistotniejszych swych częściach (ustawa wekslowa i ustawa czekowa), mamy przygotowane już przez komisję kodyfikacyjną projekty.

Z naszkicowanego powyżej programu na pierwszy ogień powinna iść ustawa wekslowa, jako ta część naszego prawodawstwa handlowego, która najbardziej domaga się unifikacji.

Projekt ustawy wekslowej komisji kodyfikacyjnej opracowany został na podstawie projektu konferencji w Hadze z 1910 — 1912 r. Aczkolwiek projekt polskiej ustawy wekslowej jak to podkreśla komisja kodyfikacyjna, przedstawia sobą asymilację systemu francuskiego (który zachował się w swej czystości w b. Kongresówce), a systemu germańskiego (który obowiązuje w b. zaborze pruskim, austrjackim i na kresach wschodnich) jednakże, jak nam się wydaje największe inowacje wprowadzi nowa ustawa na obszarze b. Kongresówki, inne zabory w znacznie mniejszym stopniu odczują zmiany przepisów o wekslach. Z najistotniejszych zmian jakie wprowadzi ustawa wekslowa (omijamy oczywiście subtelne kwestje czysto prawne) należy podkreślić następujące:

W sprawie zdolności osobistej do zaciągania zobowiązania nowa ustawa wyraźnie rozstrzyga, iż aczkolwiek decydującymi są te ustawy państwa, którego obywatelem jest dana osoba — jednakże o ile ustawa państwa, gdzie zobowiązanie zostało zaciągnięte jest pod tym względem mniej wymagalną — należy stosować się do tej ostatniej ustawy. A więc o ile według praw jakiegoś kraju pełnoletniość następuje z 25 rokiem życia — obywatel tego kraju podpisujący weksel w Polsce, gdzie pełnoletność następuje z 21 rokiem — odpowiada wekslowo. Przepis ten ma na celu pewność obrotu handlowego

W sprawie istotnych warunków wekslu nowa ustawa wprowadza znaczne zmiany. Przedewszystkiem sankcjonuje panujący zwyczaj, że w treści dokumentu winna figurować nazwa „weksel" — inaczej dokument nie jest wekslem.

Radykalny zwrot czyni nowa ustawa w kwestji procentów. Jak wiadomo dotychczas wszelka klauzula o odsetkach uważaną była za niedopuszczalną Dłużnik odpowiadał tylko w wysokości 6 proc. od chwili protestu. Nowa ustawa zezwala, by w wekslach płatnych za okazaniem lub w pewien czas po zbadaniu wpisywać warunek o oprocentowaniu sumy wekslowej w ten sposób można ustalić wyższy procent, niż 6 i lepiej się gwarantować na wypadek nieopłacenia wekslu w terminie.

W wywołującej wciąż spory kwestji indosu in blanco nowa ustawa decyduje, że indos jest zupełnie ważny, o ile składa się z samego podpisu indosarjusza (ustępującego weksel), jest to przepis, którego praktyka już oddawna się domagała nie mogąc zrozumieć różnicy pomiędzy indosem pełnym a indosem in blanco. Z rozbieżności praktyki i litery prawie wciąż u nas korzystają niesumiennie firmy.

O ile w kwestji indosu in blanco nowe prawo wprowadza liberalne przepisy — o tyle w drugiej spornej kwestji indosu po proteście ustawa rygorycznie stanowi, że indos po proteście, a nawet po upływie czasokresu dla protestu ma skutki zwykłej cesji. Obecnie panują u nas odmienne poglądy.

Delikatna kwestja, jak należy postąpić, gdy indos weksla nastąpił wskutek porozumienia na „szkodę dłużnika (zła wiara nabywcy wekslu) rozstrzygnięta zostaje oczywiście w tym sensie, że kto nabywa weksel w złej wierze, nie może zyskiwać wskutek tego żadnych lepszych praw, niż posiadała osoba ustęp. weksel. W ten sposób usankcjonowano dotychczasową praktykę, stwarzając wyraźną podstawę do zwalczania nieuczciwości w obiegu wekslowym. Wiadomo bowiem, jak częste były u nas wypadki, gdy weksel bezwalutowy zostawał ustąpiony jednie w tym celu, by wystawca nie mógł się bronić bezwalutowością wekslu.

Dalszą różnicę stanowi sposób zapłaty wekslów opiewających na obce waluty.

Dotychczas weksel taki winien być zapłacony w tej walucie, w jakiej został wyrażony i tylko w razie egzekucji wierzycieli otrzymywał walutę krajową. Nowa ustawa w zasadzie stanowi, że weksel w walucie obcej, płatny jest w walucie krajowej, można jednakże przez dodanie wyrazu „effectiv" zastrzec zapłatę w walucie obcej

O walucie obliczeniowej nowa ustawa nic nie wspomina.

Przedstawienie do zapłaty ułatwiono w ten sposób, że zezwolono na przedstawienie wekslu nie tylko w dniu płatności, lecz w jednym z dwóch następnych dni.

Protest z powodu niezapłacenia, który według obecnych przepisów jest konieczny nawet w wypadku upadłości trasata czy też nawet z powodu nieprzyjęcia — nie będzie wymagany w tych wypadkach. — Jest to słuszne. Kto zawiesił wypłaty lub kto odmówił przyjęcia — ten weksla nie wykupi i protest tu jest zupełnie niepotrzebny.

Zwalniając posiadacza wekslu w pewnych wypadkach od obowiązku dokonywania protestu nowa ustawa wprowadza nowy obowiązek dla posiadacza notyfikacji w ciągu 4 dni swego indosanta i wystawcę — w razie nieprzyjęcia lub niezapłacenia wekslu. Uchwalony został natomiast obowiązujący u nas poprzednio (a skasowany przez b. władze okupacyjne) obowiązek wytoczenia sprawy w ciągu 15 dni pod rygorem utraty praw względem indosantów.

Kto nie zachował terminów wymaganych przez ustawę — ten może żądać zapłaty jedynie od akceptanta (obecnie może żądać również i od wystawcy.

Przedawnienie wekslowe, wynoszące obecnie 5 lat zostało znacznie skrócone i wynosić będzie gdy chodzi o roszczenia posiadacza wekslu przeciwko wystawcy i indosantom rok od dnia protestu, zwrotne zaś poszukiwania indosantów — 6 miesięcy od dnia wykupienia wekslu lub doręczenia skargi.

Nowa ustawa wprowadza wreszcie nieznane nam przepisy o amortyzacji zaginionych weksli.

KRONIKA

— W KOŚCIELE OO. FRANCISZKANÓW dnia 2 sierpnia, w uroczystość Najśw. Marji Panny Anielskiej odpust zupełny t. zw. Porcyunkuli „toties quoties" — to znaczy, że można go zyskiwać tyle razy, ile razy odwiedzi się tenże Kościół odmawiając za każdem razem przepisane modlitwy w intencji Ojca św., a można go już zyskiwać od południa dnia poprzedzającego. Uroczystość tj. 1 sierpnia aż do północy dnia 2 sierpnia

Porządek nabożeństwa następujący: Prymarja o godz. 7 Msza Św. cicha o godz. 9. wotywa o godz. 10. Suma z wystaw. N. Sakr. procesją i kazaniem o godz. 11. Nieszpory o godz. 6-ej wieczorem.

— WIADOMOŚCI LITERACKIE.

Ukazał się Nr. 31 „Wiadomości Literackich" Na jego treść składają się: artykuł J. Kaden Bandrowskiego o stosunku wydawców do autorów artykułu informacyjnego o Unamunie i Jeycie, Ukorespondencja z Medjolanu o rzeźbiarzu Wildzie, notatka o tegorocznym laurecie wielkiej nagrody literackiej we Francji, sprawozdania z książek, występu Kaczałowa, uwagi na temat Bibljoteki Publicznej. W dziale „Korespondencja" czytelnicy poruszają szereg ciekawych i ważnych spraw współczesnego życia artystyczn. w Polsce.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Kalisza podaje do publicznej wiadomości, że Komisja Remontowa Nr. 2 w dniu 7 sierpnia r. b., t. j. w czwartek, będzie kupowała w tutejszem mieście konie wierzchowe do kawalerji i artylerji w wieku od 3 do 6 lat.

Konie przedstawione Komisji Remontowej winny być typu wierzchowego, szlachetne, suche, kościste, proporcjonalne szerokie, o swobodnych ruchach i bez wad, winny być wzrostu od 154—160 i wyżej cm. miary stojącej. Miara liczy się bez podków. Pod kolanami powinny mieć — nie mniej niż 19 cm. Konie będą nabywane wszystkich maści i odcieni; oprócz pstrokatych. Nabywane będą tylko wałachy i klacze; klacze źrebne nabywane nie będą.

Wyższe ceny płacone będą za konie, pochodzące od reproduktorów pełnej krwi i odpowiednich pochodzeniem klaczy.

Na wszystkich punktach zbornych nabyte konie zostaną przyjęte i zapłacone gotówką.

Cena uzależniona jest od zalet, szlachetności i wzrostu wynosi w r. 1924:

za 4 i 6 let. wierzch. ofic. ze świadectwami pochodzenia od 1000 zł.;

za 4 i 6 let. wierzch. ofic. bez świadectw pochodzenia od 950 zł.;

za 4 i 6 let. wierzch. szer. dobre 900 zł.;

za 3 letnie wierzch. ofic. ze świadectw. pochodzenia od 950 zł.;

za 3 letnie wierzch. ofic. bez świadectw pochodzenia od 850 zł.;

za konia urodzonego w stadzie sprzedającego dodaje się 10 proc.

Konie nabywane będą tylko od hodowców z bezwzględnym wyłączeniem handlarzy.

Kalisz, dnia 30 lipca 1924 roku.

MAGISTRAT.

Sytuacja w Londynie.

Od czterech dni prace konferencji londyńskiej nie posuwają się naprzód. Kryzys, który nagle wybuchł w poniedziałek, jeszcze nie został zażegnany. Próby znalezienia wyjścia z trudnej sytuacji nie powiodły się.

Żądania bankierów, którzy spowodowali przesilenie, ciągle jeszcze są tego rodzaju, że wywołują silny protest delegacji francuskiej. Bankierzy bowiem, którzy mają sfinansować plan komisji rzeczoznawców, idą tak daleko w swych żądaniach zapewnienia bezpieczeństwa dla pożyczki międzynarodowej, że domagają się od Francji wyrzeczenia się przez nią istotnych uprawnień, wypływających z Traktatu Wersalskiego.

Francja, wyrażając pełną gotowość i szczerą chęć rozwiązania sprawy odszkodowań na podstawie planu Dawesa, chce się zabezpieczyć przed możliwemi niespodziankami ze strony Niemmiec. Nie można się dziwić francuskim politykom, iż nie mają pełnego zaufania do Niemiec, w których rząd obecny lada chwila stać się może zupełnie zależnym od nacjonalistów. Delegacja francuska na konferencji londyńskiej stara się okazać jak najwięcej dobrej woli i zaufania wobec Niemiec, ale żąda elementarnych gwarancji: utrzymania w mocy uprawnień komisji odszkodowań i zabezpieczenia sobie prawa ewentualnego samodzielnego wystąpienia karnego na wypadek naruszenia planu Dawesa albo Traktatu Wersalskiego przez Niemcy.

Herriot, premjer francuski, tłumaczy, że nie jest to podyktowane chęcią przedsięwzięcia jakichś środków na własną rękę. Zapewnia, że żądania jego mają charakter czysto obronny. Grupa bankierów jednak domaga się swego: zupełnego zniesienia prawa do samodzielnego wystąpienia, zupełnego ograniczenia kompetencji komisji odszkodowań w sprawie planu rzeczoznawców.

Bankierzy, na których czele stoją p. Montagu Norman, dyrektor Banku Angielskiego, sir Robert Kindersley, dyrektor tegoż banku oraz p. Lamont, przedstawiciel koncernu banków Morgana, oświadczają, że nie mogą ręczyć za powodzenie pożyczki, jeżeli podpisujący ją nie będą mieli pełnego bezpieczeństwa. A bez pożyczki plan Dawesa jest niewykonalny, zaś bez tych banków, które ci panowie reprezentują, znalezienie pieniędzy jest niemożliwe. Potentaci finansowi opanowali konferencję i zapędzili polityków w ślepy kąt, z którego na razie nie można znaleść wyjścia.

W żądaniach bankierów widać jasno wpływy tych grup finansowych angielsko amerykańskich, które uważają Traktat Wersalski za niezdrowy i niesłuszny z gospodarczego punktu widzenia. Grupy te są bardziej przychylne i można powiedzieć duchowo bliższe sfer przemysłowym bardziej rozwiniętym kapitalistycznie Niemcom, aniżeli Francji. Obawy ich co do pewności pożyczki są przesadzone, chcą oni zapomocą planu Dawesa opanować rynek finansowy świata: przyszły „złoty" bank niemiecki będzie pod ich wpływem, zarząd kolei niemieckich, które mają być wydzielone z gospodarki państwowej, i przekształcone na przedsiębiorstwo największe rozmiarami na kuli ziemskiej, również będą od nich zależne.

Niestety, z chęci swojej do Traktatu Wersalskiego i wypływających z niego konsekwencji, bankierzy znajdują poparcie wśród opinji publicznej amerykańskiej i angielskiej, które z innych zgoła powodów są

niechętne i rozczarowane do Traktatu i instytucji utworzonych na podstawie Traktatu. Nie jest plotką, lecz przykrą prawdą, że bawiący obecnie w Anglji „prywatnie“ amerykański min. spraw zagranicznych p. Hughes, przychyla się do zdania bankierów.

Rząd angielski w tej sprawie zajmuje stanowisko raczej neutralne i jedynie stara się o znalezienię kompromisu. Formułkę kompromisową opracował premjer belgijski, Theunis, proponując utworzenie specjalnego komitetu dla rozpatrywania naruszeń i sankcji. Formułka ta zamało daje bankierom a zawiele żąda od Francji, stanowi jednak poważną podstawę do dyskusji.

Pozatem szuka się nowych „zastawów“ które mogłyby zaspokoić apetyty bankierów, zastawy te, cła morskie Niemiec są dla Francji nieosiągalne i obawa bankierów wobec nich nie jest uzusadniona.

Jak już zaznaczono, poszukiwania kompromisu trwają już kilka dni. Co kilka godzin fala optymizmu przechodzi na miejsce fali pesymizmu i naodwrót. Dążenie jednak do porozumienia wśród delegacji wszystkich państw jest tak silne, że należy raczej przypuszczać, że mimo wszystkie trudności znajdzie się wyjście z sytuacji. Sprawa jest zbyt poważna, aby protest kilku bankierów mógł doprowadzić do rozbicia konferencji.

Składajcie ofiary na inwalidów wojennych.

Giełda Warszawska w Złotych.	
New-Jork	5.18½
Londyn	22.82
Paryż	0.25.95
Szwajcarja	0.96.15
8% pożycz. zł.	6.60
4% poż. prem.	0.72
Bony zł. S. II A.	0.76
Listy Tow. K. Ziem. 4½	31.00
Złoty =	1.800.000 mk.

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu, Józef Motylewski, zamieszkały w tymże mieście przy ul. Babinej 3, na zasadzie art. 1132, 1140, 1141, 1142, 1146 i nast. Ust. Post. Cyw., niniejszym obwieszcza, że na żądanie Władysława Waliszewskiego osobiście i jako ojca i głównego opiekuna nieletniego Waldemara Waliszewskiego, w imieniu którego działa adwokat Zygmunt Strzyżewski, i na mocy tytułu wykonawczego powyższego Sądu z dnia 18 czerwca 1924 roku za № 1.0. 555/22 w dniu **17 października 1924 r.** od godziny 10 rano, w Sądzie Okręgowym w Kaliszu, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji, w drodze działów, hipotecznej nieruchomości w Kaliszu, oznaczonej № 78 b., położonej przy ul. Kazimierzowskiej (dawniej Rybnej pod № policyjnym 5, pozostałej po zmarłej Wiktorji von der Launitz i przepisanej w dziale II-im wyk. hip. na imię: a) Władysława Waliszewskiego i Waldemara Waliszewskiego w 2/3 częściach i b) Idy Pelisier, Lex Pelisier, Noni Hüllesen i Artura Hüllesen w 1/3 części, czystym wpisem i stanowiącej plac z podwórzem wraz z następującymi zabudowaniami: a) domem mieszkalnym murowanym z cegły, frontowym jednopiętrowym amfiladą zwanym, b) drwalnikami wraz z klozetami drewnianymi i parkanem murowanym z furtką, budynki ubezpieczone we Wzajemnym Ubezpieczeniu Budowli od ognia na sumę 8620 złotych.

Księga wieczysta powyższej nieruchomości przechowuje się w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu i w dziale IV-m wyk. hip. ciążą legaty na rzecz osób prywatnych, kościołów i instytucyj dobroczynnych na ogólną sumę 255.000 marek polskich z dnia 10 grudnia 1921 r.

Llicytacja będzie rozpoczęta od sumy szacunkowej 7500 złotych. Do przetargu mogą przystąpić obywatele Rzeczypospolitej Polskiej za przedstawieniem kaucji w stosunku 1/10 części szacunku, która nieutrzymującym się przy kupnie będzie natychmiast zwrócona. Nabywca obowiązanym będzie w przeciągu dni 7-miu uiścić wszelkie opłaty, związane z nabyciem, a w przeciągu dni 14 wnieść do Sądu resztę postąpionego szacunku.

Odnośne akta mogą być przeglądane w kancelarji wydziału cywilnego Sądu Okręgowego w Kaliszu.

Kalisz, dnia 25-go lipca 1924 r.

Komornik Sądowy:

(—) JÓZEF MOTYLEWSKI

Redaktor K. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska“ Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej“ Aleja Józefiny 1.